

Franków, dn. 24. XI. 1915.  
Kochana Pani Wróblewska!

Przele wszystkie momenty Pani najserdecz-  
niejszą pozdrowienia.

Pani Wróblewska, pisałam do Feli mieszka-  
tenu i nie otrzymałam żadnej odpowiedzi, niewiem  
co jest tego powodem. Owa myśli sobie, że ja do  
niej nie pisałam dlatego, że prosto mnie się  
mi chciało - otóż prozę jej powiedzieć, że  
owa się myli, gdyż tak nie jest. Nie pisałam  
dłuzszym czasem jedynie dlatego, że nie miałam  
adresu (zaginięci mi), ale gdy tylko ~~znowy~~ zdoby-  
łam adres to napisałam, czekałam i czekałam  
na odpowiedź - a tu nic. Prozę Pani, jeśli  
ona jest obciążona na mnie to miła napisze  
a wtedy będę wiedziała co robić.

Pani Wróblewska, jest mi niezmiernie  
przykro, że proszę Felę jak również i Pania  
z Karig i Zosią na ślub mój, który odbędzie  
się w 2-gi dzień świąt Bożego Narodzenia,  
i nikt mi nie odpowiada czy przyjadzie, czy  
też prostrą Państwo nie mają zyczenia  
być na moim weselu. Prozę mi śmiało  
odpowiedzieć, gdyż wole szczerą-choć może  
gorką - ale prawdziwą. To miłosciwie mi  
dobija.

Przezi z Felą zawsze żyliśmy w zgodzie  
a teraz jest ona na mnie obciążona (zdaje



mnie się) i w co?

Piszę do Pani i proszę jednocześnie żeby  
Pani jej poinformowała, że ja nie jestem  
taką złą, jak jej się zdaje.

Co słychać u Pani? Jak Pani zdrowie?  
Co Kasia porabia? Czy Zosia już zrobiła  
maturę? - Syber jej powodziła w nauce.

U mnie trochę zmian: Jak już  
Pani wiadomo - wychodzę za mąż (nawet  
brat w wojsku w Stalsku (entuzjasta) w  
szkole wojskowej. Kasia pracuje w  
Warszawie, a Hanna i Stasia kończą szkołę  
(Gimnazjum zawodowe) w Warszawie. Stasia  
już nie ile syje.

U Panstwa Grodzkich nie wiele się  
zmieniło. Pan Grodzki w dalszym ciągu do-  
wodzi. Genia w tym roku kończy studia.  
Będzie Pani magister farmacji. Zosia P. Tadler  
pracuje w Warszawie i P. Tadler tam. Pani  
Grodzka wczoraj pytała dopiero ze szpitala  
była na operacji dwa, ale dzięki Bogu udało  
się. Synowie Grodzka jest już dwu panów  
i trzeba przyznać że bardzo mądre dzieci-  
cy. A mój się lubi tyle co Genia.  
Panstwo Grodzcy przynajmniej może gorzej  
przeżyć.

Całuję Panią mocno i dzieci Pani  
ona oczekuje z niecierpliwością na odpo-  
wiedź.  
Barbara Chlebicka